

# Jenny – Edyta Bartosiewicz

Odkąd sięgam pamięcią zawsze było coś nie tak  
W niełasce, w ciągły, nieszczęściu los bił na oślep  
Szybko przestałam być dzieckiem, czy choć przez chwile byłam nim  
I naprawdę nic co ludzkie mi obce nie jest  
Zabawne jakie rzeczy potrafią czasem do głowy przyjść  
A ja za dużo widzę, zbyt mocno czuję

Jenny, mam na imię Jenny  
Może to coś zmieni gdy już wiesz  
Dziwnie rozpalona Jenny  
Co w jej głowie siedzi  
Wiem tylko ja.

Już w szkole ciągle pytali czy ze mną wszystko w porządku jest  
Gdyby tylko wiedzieli, znali prawdę  
A ja wierzę, że to co robię ma sens  
Bo czasem lepiej odejść od zmysłów by nie zwariować

Jenny, mam na imię Jenny  
Może to coś zmieni gdy już wiesz  
Dziwnie rozpalona Jenny  
Co w jej głowie siedzi  
Wiem tylko ja.

Jenny, mam na imię Jenny  
Może to coś zmieni gdy już wiesz  
Dziwnie rozpalona Jenny  
Co w jej głowie siedzi  
Wiem tylko ja.



Słowa: Edyta Bartosiewicz  
Muzyka: Edyta Bartosiewicz  
Rok wydania: 1997  
Płyta: Dziecko